

TADEUSZ STEGNER
Uniwersytet Gdański, Instytut Historii
 <https://orcid.org/0000-0002-3249-0214>

ZWYCZAJE POGRZEBOWE EWANGELIKÓW WARSZAWSKICH W XIX WIEKU

Streszczenie

Ewangelicy stanowili w końcu XIX w. 4,6% ludności Warszawy, byli wśród nich przedstawiciele różnych grup społecznych od fabrykantów, kupców, inteligentów po robotników, większość posługiwała się na co dzień językiem polskim. Od końca XVIII w. w stolicy działały dwa cmentarze: ewangelicko-augsburski i ewangelicko-reformowany. Obrzędowość związana z pogrzebami w środowiskach warszawskich ewangelików nie była zbyt odmienna od tej jaka obowiązywała wśród mieszczaństwa także innych chrześcijańskich. Różnice wynikały z zasad religijnych np. braku ostatniego namaszczenia czy wiary w czyściec stąd nie stawiano świeczek na grobach. Istniały specjalne przepisy ustanowione przez zbory dotyczące przebiegu pogrzebu i opłat za posługi religijne. Oprócz pogrzebów organizowane były obchody żałobne ku czci znanych osób np. księcia Józefa Poniatowskiego czy cesarza Rosji i króla Królestwa Polskiego Aleksandra I.

Słowa kluczowe: ewangelicy, cmentarze, pogrzeb, Warszawa, XIX w.

Ewangelicy już w pierwszej połowie XVI w. zaznaczyli swoją obecność w stolicy. Wraz z rozwojem miasta przybywali w poszukiwaniu pracy i zarobku protestanci kupcy i rzemieślnicy z Niemiec. Szczególnie duży napływ emigrantów z Rzeszy miał miejsce na przełomie XVIII i XIX w. Liczebność protestantów w Warszawie w XIX w. wahała się od 8,8% w 1810, 4,6% 1882 i 2,5% w 1913 r. W liczbach bezwzględnych ludność ewangelicka Warszawy wzrosła z 6 880 osób w 1810 do 17 643 w 1882 i 19 032 w 1913 r.¹ Protestanci zamieszkiwali w całej Warszawie.

¹ W. Pruss, *Skład narodowo-wyznaniowy ludności Warszawy w XIX i na początku XX wieku*, [w:] *Spółczesność Warszawy w rozwoju historycznym*, red. J. Kazimierski, Warszawa 1977, s. 381.

Dzielnicy, w której stanowiliby zdecydowaną większość, jak np. Żydzi na Muranowie, nie było. Tradycyjnym miejscem osiedlenia dla ewangelików były okolice ulicy Leszno, tereny dawnej jurydyki, gdzie protestanci mieszkali od XVII w., ale i tam nie stanowili większości.

W XIX w. w społeczności ewangelickiej stolicy przeważali ludzie związani z rzemiosłem i przemysłem², ale byli wśród protestantów i osoby z marginesu społecznego jak i wielcy fabrykanci, robotnicy i inteligenci, urzędnicy, generałowie. Dominowali jednak przedstawiciele warstw średnich, a stopień zamożności ludności ewangelickiej był wyższy niż katolickiej czy żydowskiej.

Ewangelicy warszawscy w zdecydowanej większości byli potomkami imigrantów z Niemiec, ale byli wśród nich i tacy, którzy mogli się pochwalić szwajcarskim, francuskim, szwedzkim czy angielskim rodowodem. Wśród reformowanych było wielu, których polskość przechodziła z dziada pradziada, np. wywodzący się z rodów szlacheckich wiernych od czasów reformacji protestantyzmowi, ale wyznawcy idei Kalwina byli w stolicy nieliczni³. Na wyznania ewangelickie przechodzili też katolicy (Polacy i Niemcy) oraz asymilujący się Żydzi. Jedni czynili tak z potrzeby serca przekonawszy się do zasad protestantyzmu, inni dla dobra rodziny żyjąc w małżeństwach mieszanych, inni wreszcie po to zmieniali wyznanie by uregulować swoje życie osobiste i się np. rozwieść.

Wiek XIX jest okresem przyspieszonej polonizacji Niemców w Warszawie. Rozproszony sposób osiedlenia, stałe, codzienne kontakty z ludnością polską, małżeństwa mieszane, możliwość awansu społecznego w kraju zamieszkania, udział w polskich ruchach narodowo-wyzwoleńczych: wszystkie te czynniki powodowały wrastanie emigrantów z Niemiec w środowisko polskie⁴. Jak zauważył odwiedzający Warszawę w 1876 r. dziennikarz niemiecki Fritz Wernick w stolicy: „często można spotkać ludzi noszących nazwiska niemieckie, którzy wszak jeszcze mówią i rozumieją po niemiecku, lecz myślą i czują po polsku”⁵.

² Według badań Marii Nietykszy stanowili oni w 1882 r. 43% czynnej zawodowo ludności protestanckiej. Na drugim miejscu 13,2% znaleźli się luteranie i reformowani pracujący w administracji, sądownictwie i wolnych zawodach. M. Nietyksza, *Ludność Warszawy na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1971, s. 171.

³ W 1880 r. warszawski zbór reformowany liczył około 2 tys. wiernych. T. Stegner, *Ewangelicy warszawscy 1815–1918*, Warszawa 1993, s. 90.

⁴ Por. T. Stegner, *Polonizacja Niemców-ewangelików w Królestwie Polskim 1815–1914*, „Przegląd Historyczny” 1989, nr 2, s. 301–316.

⁵ I. i J. Kosimowie, *Fritza Wernicka opis Warszawy z 1876 roku*, [w:] *Warszawa XIX wieku*, red. R. Kołodziejczyk, J. Kosim, J. Leskiewiczowa, Warszawa 1971, s. 322.

W okresie powstania styczniowego większość ewangelików mieszkających w Warszawie na co dzień posługiwała się językiem polskim, a nabożeństwa odbywały się po polsku i po niemiecku⁶. W końcu XIX w. Polacy stanowili w warszawskim zborze luterzańskim prawie połowę wiernych (wśród reformowanych blisko 2\3)⁷ i nadawali ton działaniom parafii, podczas, gdy jeszcze na początku wieku zdecydowaną przewagę miała ludność niemieckojęzyczna. Polonizacja czyniła szczególne postępy w kręgach inteligentnych i burżuazyjnych stolicy. „Tacy Szlenkierzy, Temlerzy, Szwedowie, Pfeiffrowie, Spiessowie, Brunowie, Wernery, Herbsty, Simlery, Lilpopy, Strasburgery – to już kość z naszej kości, krew z krwi naszej – z dodatkiem refleksji, pracy, oszczędności i wytrwałości niemieckiej” – pisał ówczesny publicysta Antoni Zaleski⁸.

Z racji restrykcyjnych, antyprotestanckich przepisów obowiązujących na Mazowszu do 1781 r.⁹ ewangelicy nie mieli w Warszawie swojego kościoła, modlili się albo w odległym o 100 km Węgrowie bądź w niestałych kaplicach np. w poselstwach państw protestanckich. Istniał natomiast już od XVII w. niewielki cmentarz ewangelicki na terenie jurydyki Leszno, należącej do rodu Leszczyńskich, gdzie antyprotestanckie przepisy wydawane przez władze Warszawy nie w pełni obowiązywały.

Wzrost liczby mieszkańców miast w XVIII w. powodował, że niewielkie przykościelne cmentarze czy krypty w kościołach już nie wystarczały na miejsce pochówku. Względy higieniczne i realne zagrożenie epidemią wy mogły wręcz poszukiwanie innej lokalizacji cmentarzy. Poza tym złaicyzowani w dobie oświecenia obywatele nie chcieli być ciągle świadkami nader licznych uroczystości pogrzebowych. Śmierć usunięto poza granice miasta i wtedy w większości większych miast europejskich powstały duże pozamiejskie cmentarze funkcjonujące do dnia dzisiejszego. Jacek Kolbuszewski uważał, że nowe cmentarze: „będąc zaś przede wszystkim miejscem pamięci (...) urastały do rangi rzeczywistej, w nowy sposób pojmowanej przestrzeni sakralnej, miejsca kultu tak prywatnego jak publicznego”¹⁰. Proces ten nie

⁶ Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Zbór ewangelicko-augsburski (dalej: Zbór) 26, *Historyczny opis istnienia gminy warszawskiej wyznania ewangelicko-augsburskiego (ankieta z 1865 roku)*, b. p.

⁷ Dane ze spisu z 1897 r. *Ilustracja Polaków-ewangelików w Królestwie, na Litwie i na Rusi*, „Zwiastun Ewangeliczny” 1906, nr 5, s. 145–151.

⁸ Wyżej wymienieni to nazwiska znanych warszawskich rodów przemysłowców i handlowców, A. Zaleski, *Towarzystwo Warszawskie, Listy do przyjaciółki przez Baronową XYZ*, Warszawa 1971, s. 266.

⁹ Wtedy oddano do użytku luterński kościół pod wezwaniem św. Trójcy przy obecnej ul. Kredytowej.

¹⁰ J. Kolbuszewski, *Cmentarze*, Wrocław 1966, s. 199.

ominał też Warszawy. W końcu XVIII w. założone zostały słynne warszawskie cmentarze: rzymskokatolicki na Powązkach, oraz żydowski i dwa ewangelickie na Woli, obszarach wówczas do miasta nie należących.

W 1792 r. władze zborów warszawskich ewangelicko-augsburskiego i ewangelicko-reformowanego wydzierżawiły od właściciela dóbr Wielkiej Woli tereny przy obecnej ulicy Młynarskiej i zgodnie z projektem znanego warszawskiego architekta Szymona Zuga powstały tam cmentarze¹¹. Na nowe miejsce pochowku przeniesiono część zwłok z dawnego, likwidowanego cmentarza na Lesznie. W XIX i na początku XX w. obszar cmentarzy ewangelickich, poprzez zakup i dzierżawę nowych gruntów, został znacznie poszerzony. Przy cmentarzu luterańskim zbudowano w 1834 r., dzięki ofiarności rodziny Halpertów, według projektu znanego architekta Adolfa Schucha, kaplicę pogrzebową. W latach 1798–1841 na niewielkiej części nekropolii ewangelicko-augsburskiej chowani byli zmarli wyznania prawosławnego, zanim nie utworzono dla nich odrębnego cmentarza na Woli. Podczas szturmów Warszawy we wrześniu 1831 r. toczyły się walki na obu cmentarzach ewangelickich i uległy one dość znacznemu zniszczeniu¹².

Od 1783 r. do końca lat siedemdziesiątych XIX w. istniał niewielki cmentarz ewangelicki na Pradze, na którym odbywało się po kilka pogrzebów miesięcznie, zamknięty następnie przez władze carskie. Natomiast na cmentarzu przy ul. Młynarskiej było w XIX w. z reguły kilkadziesiąt pochówków miesięcznie. Przykładowo w styczniu 1875 r. miały miejsce 54 pogrzeby, a w grudniu tegoż roku 50. Oprócz osób wyznania ewangelicko-augsburskiego zdarzało się, że na cmentarzu luterańskim chowane było pojedyncze osoby wyznania ewangelicko-reformowanego, rzymskokatolickiego, prawosławnego czy greckokatolickiego¹³. Niezamożni parafianie byli zwalniani z opłat pogrzebowych, a najubożsi otrzymywali niekiedy darmową trumnę. Pogrzebów na koszt zboru było około 30%¹⁴.

Sprawy cmentarne podlegały władzom zborowym, a w szczególności wydziałowi cmentarnemu Kolegium Kościelnego, organu zarządzającego sprawami parafii. W wydziale pogrzebowym zatrudnieni byli na etatach: nadzorca cmentarza, kantor, przewodnik pogrzebowy oraz obsługa pogrzebowa (grabarze). Służba cmentarna musiała być ubrana we fraki i zimowe czarne

¹¹ Szymon Zug był też architektem kościoła luterańskiego św. Trójcy w Warszawie.

¹² E. Szulc, *Cmentarze ewangelickie w Warszawie*, Warszawa 1989, s. 7–14.

¹³ W styczniu 1875 r. było 48 pogrzebów ewangelicko-augsburskich, 1 ewangelicko-reformowany, 3 prawosławne i 2 greckokatolickie, AGAD, Zbór, 2278, *Raporty wydziału pogrzebowego, styczeń 1875 r.*, b. s.

¹⁴ Na przykład w grudniu 1875 r. na 47 pogrzebów luterańskich 10 było bezpłatnych, *ibidem*, b.p.

płaszcz¹⁵. Władze zboru ustalały przepisy dotyczące pogrzebów. Pierwsze rozporządzenia w sprawie pochówków znalazły się już w ordynacji kościelnej z 1706 r. a bardziej szczegółowe w ordynacji z 1778 r.¹⁶ W późniejszych latach przepisy odnoszące się do spraw cmentarnych wydawało Kolegium Kościelne, w tym także taryfy opłat za posługi religijne. I tak zgodnie z rozporządzeniem podpisanym przez prezesa Kolegium Wilhelma Malcza z 1839 r. obowiązywał na cmentarzu ewangelicko-augsburskim następujący cennik. Płacono przykładowo za:

Katafalk Wielki ozdobiony brązem wraz z lichtarzami – 100 zł
Mały katafalk bez asystenta – 10 zł
Świecę dużą woskową – 6 zł
Świecę małą używaną – 1, 15 zł
Karawan wielki 6-konny przy pochodniach z 14 asystentami – 355 zł
Bryczkę czyli wóz zakryty – 20, 20 zł
Mowę w kaplicy lub nad grobem – 18 zł
Towarzystwo 18 uczniów szkoły pod przewodnictwem kantora ze śpiewami – 108 zł
Wystawianie ciała w kaplicy w czasie mowy – 12 zł
Roznoszenie kartek pogrzebowych – 18 zł
Odkopanie grobu łącznie z pochowaniem ciała – 24 zł
Podzwonne w kościele – 2 zł
Ubranie i włożenie do trumny osób dystyngowanych – 12 zł
Ubranie i włożenie do trumny osób ubogich – 3 zł
Umycie ciała – 2 zł
Golenie – 3 zł
Suknię śmiertelną wraz z poduszką z perkalu białego – 20 zł
Trumnę gładką lakierowaną – 18 zł
Plac dziedziczny przy murze wraz z fundamentem – 400, 15 zł
Plac dziedziczny w kwaterach – 48 zł
Pozwolenie na postawienie pomnika – 72, 10 zł
Obłożenie mogiły darnią świeżą – 6 zł
Utrzymanie w porządku i czystości placu rocznie – 12 zł¹⁷.

Jak widać z tej taryfy oferta była kierowana zarówno do osób majątnych jak i mniej zamożnych, a jakość usług zróżnicowana i zależna od pozycji społecznej i majątkowej zmarłego. Pogrzeb był w ówczesnych czasach dość znacznym wydatkiem, a nawet najniższe opłaty w porównaniu z ówczesnymi zarobkami i cenami dość wysokie. Roczna pensja pastora wynosiła wówczas

¹⁵ AGAD, Zbór, 2292, *Ubiór żałobny*, b. s.

¹⁶ H. Krajewska, *Wstęp do inwentarza: Zbór ewangelicko-augsburski. Maszynopis znajdujący się w AGAD*, s. 7.

¹⁷ AGAD, Zbór 2291, *Taryfa opłat pogrzebowych z 1839 r.*, b.s.

niewiele ponad 1000 zł¹⁸, a obiad w dobrej restauracji hotelowej np. w Hotelu Wileńskim w Warszawie 4 zł¹⁹. Na utrzymanie w należytym porządku mógł szereg zamożnych osób przeznaczać w testamencie określoną kwotę, najczęściej był to procent od kapitału i tak Stefania Hertz życzyła sobie, aby jej grób „letnią porą był przybrany zielonymi krzewami i trochę kwiatami, zaś zimą choiną i bluszczem”²⁰, a Katarzyna Sowińska chciała, żeby jej grób: „kilkoma drzewami obsadzonym zostać mógł”²¹.

Środowiska ewangelickie stolicy były częścią społeczeństwa Warszawy, nie tworzyły społeczności gettovej, jak to miało miejsce w przypadku Żydów, nie ukształtowała się też odrębna obyczajowość protestancka. Dom warszawskiego ewangelika nie różnił się wiele od mieszkań warszawiaków innych wyznań chrześcijańskich. Różnice, choć znowu nie aż tak znaczące, w obyczajowości i w życiu codziennym, dotyczyły głównie spraw związanych z religijnością. Odmienny był wystrój kościołów. W świątyniach protestanckich dominuje surowość, brak jest przytłaczających ozdób, obrazów Matki Boskiej i świętych. Kościół reformowany w ogóle pozbawiony jest obrazów i krucyfiksów. Zgodnie z doktryną Kościoła Ewangelicko-Reformowanego nie należy przedstawiać wizerunku Boga, także na krzyżu nie ma postaci Jezusa Chrystusa. Stąd na grobach reformowanych, zwłaszcza z pierwszej połowy XIX w., jest znacznie mniej krzyży z Chrystusem niż na cmentarzu luterańskim²². Nie palono też świeczek przy grobach, a jedynie ustawiane były żałobne chorągiewki²³. Nie obchodzono katolickiego dnia wszystkich świętych, bo w kościołach luterańskim czy reformowanym kultu świętych nie ma. Z biegiem lat wraz z postępującymi procesami polonizacyjnymi, także pod względem obyczajowym, ewangelicy warszawscy zaczęli przychodzić na groby 1 listopada i palić świeczki.

Nie udzielano też ostatniego namaszczenia, nie ma takiego sakramentu w luteranizmie czy kalwinizmie, zdarzało się, że umierającemu ewangelikowi np. w szpitalu ostatniego namaszczenia udzielał ksiądz katolicki, tego typu praktyki były potępiane przez kościoły ewangelickie. W Wielki Piątek, najważniejsze święto religijne dla protestantów, wiele osób przywdziewało strój żałobny.

¹⁸ T. Stegner, *Pastorzy ewangelicy w Królestwie Polskim w latach 1815–1914*, „Rocznik Teologiczny Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej” 1990, z. 2, s. 257.

¹⁹ F. M. Sobieszczański, *Przewodnik po Warszawie*, reprint, Warszawa 1984, s. 2.

²⁰ AGAD, Zbór 2223, *List Stefanii Hertz do Kolegium Kościelnego z 10 lipca 1917 r.*, b.p.

²¹ M. Chojnacka, *Testament generałowej Katarzyny Sowińskiej*, w druku b.p.

²² T. Rudkowski, *Warszawskie cmentarze ewangelickie jako zabytki kultury*, [w:] E. Szulc, *Cmentarze ewangelickie w Warszawie...*, s. 15.

²³ Znicze zapala się za dusze pokutujące w czyśćcu, w doktrynach kościołów ewangelickich jest tylko niebo i piekło, czyśćca nie ma.

Najbardziej efektowne, rzucające się w oczy nagrobki ludzi zamożnych, warszawskich przemysłowców czy finansistów były wykonywane na wszystkich cmentarzach warszawskich według projektów tych samych artystów rzeźbiarzy i w podobnym stylu²⁴. Przypadkowy przechodzień, jedynie po dość licznych niemieckich napisach, mógł się zorientować, że nie jest na rzymskokatolickim cmentarzu w Warszawie.

Wprawdzie pastory związani z nowymi prądami religijnymi, racjonalizmem²⁵, propagowali zmiany w sposobie urządzania cmentarzy, zalecali unikania stawiania krzyży na grobach, traktując je jako relikwioty katolicyzmu, modne stały się wówczas urny, klepsydry, ale np. ks. Leopold Otto, pastor warszawski był tym nowym porządkom zdecydowanie przeciwny. Według niego cmentarze miały być „wolne od wszelkiego zbytku” i nie powinny przypominać parków czy „ogrodów spacerowych.”²⁶ „Cmentarz, z pysznymi grobowcami marmurowymi i złocencami, bije w oczy, lecz nie porusza serca”²⁷. Przeciwny był też cmentarzom komunalnym bezwyznaniowym. „Uważanie cmentarza za grobowisko gminne, — ubliża, jeżeli już nie chrześcijaństwu, to godności człowieka”²⁸ – pisał.

Nekropolie protestanckie nie miały specjalnych rewirów dla samobójców. Wspomniany ks. Otto zalecał chować należycie także tych co sami targnęli się na swoje życie, ale wskazywał, żeby „zrobić to jak najskromniej, a nad grobem wskazać na grzeszność samobójstwa”²⁹. Władze zboru także były przeciwne chowaniu samobójców poza obrębem cmentarza. Pastor warszawski Karol Manitius zalecał jednak, aby „ciała samobójców nie były przyjmowane do kościoła (...) ani procesjonalnie przeprowadzane przez miasto”³⁰.

Cmentarze ewangeliczne stanowią też dla historyka ciekawe pole do obserwacji procesów polonizacyjnych. Można prześledzić jak następowały zmiany w pisowni nazwisk na grobach tych samych rodzin na przestrzeni

²⁴ Na płycie nagrobnej Jana Epsteina znajdowała się marmurowa rzeźba dłuta znanego rzeźbiarza Bolesława Syrewicza przedstawiająca postać kobietę z krzyżem w dłoni, zaś na grobowcu rodziny Wedłów wmurowany został posąg Chrystusa z krzyżem w tle. T. Rudkowski, *op. cit.*, s. 15–32.

²⁵ Racjoniści uważali, że treść objawienia należy interpretować sposób zgodny z wymogami racjonalnego myślenia, a Boga poznawać a pomocą rozumu. T. Stegner, *Racjoniści i ortodoksi. Pastor Leopold Otto wobec głównych nurtów w dziewiętnastowiecznym protestantyzmie*, „Przegląd Humanistyczny” 2023, nr 2, s. 67.

²⁶ *Cmentarz*, „Zwiastun Ewangeliczny” 1869, nr 11, s. 249.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ *O grzebaniu ciał samobójców*, „Zwiastun Ewangeliczny” 1869, nr 4, s. 93.

³⁰ AGAD, Zbór, 2268, *List pastora Karola Manitiusa do Kolegium Kościelnego z 10 listopada 1886 r. Pogrzeby samobójców*, b.p.

kilkudziesięciu lat. W miejsce sch pojawia się sz. Coraz częściej występują polskie imiona (Stanisław, Władysław), część imion jest tłumaczona (np. Gottlieb na Bogumił). Wezwania do Boga, cytaty z pisma świętego są wyryte już nie po niemiecku lecz po polsku.

Niektórzy z polskich ewangelików nie chcieli nawet się przyznawać do niemieckiego pochodzenia. Jak wspomina Tadeusz Epstein, bratanica jego babki kazała zatrzeć napisy niemieckie na nagrobkach rodziny jej męża Aleksandra Kruse na cmentarzu luterańskim w Warszawie i zastąpić je tekstem w języku polskim³¹.

W parafiach ewangelickich w XIX w. znanych było szereg zwyczajów związanych z kulturą funeralną dzisiaj już w zupełności zapomnianych. Należał do nich obyczaj składania życzeń noworocznych przez grabarza cmentarza zborowego. I tak w 1879 r. grabarz cmentarza ewangelicko-reformowanego chodził po domach „kalwińskich” z następującymi wydrukowanymi życzeniami: „Z powinszowaniem Nowego Roku 1879 szanownym członkom zboru ewangelicko-reformowanego składa Jan Burmeister, grabarz na cmentarzu”³². Podobnie czynił grabarz cmentarza ewangelicko-augsburskiego. Autorem wierszowanych, pisanych w języku niemieckim życzeń był w końcu XVIII w. grabarz z cmentarza luterańskiego Jan Thomasig.

Przebieg uroczystości pogrzebowych nie różnił się wiele od zwyczajów panujących w innych kościołach³³. Pastorzy może jedynie bardziej starali się by pogrzeb miał dostojny charakter³⁴ oraz niektóre pieśni i modlitwy były inne. Nie było pieśni maryjnych. Obrzędy, zwyczaje pogrzebowe zależne były od tego z jakiej grupy społecznej wywodził się zmarły. Gdy w 1906 r. w Konstancinie zmarł ceniony piwowar Karol Machlejd, to przedstawiono specjalny wagon towarowy przystrojony choiną, który zawiózł trumnę do Warszawy³⁵. Natomiast na pogrzebie znanego właściciela zakładów ogrodniczych Gustawa Urlicha żegnali go wszyscy pracownicy firmy a „piękny śpiew chóralny towarzyszył smutnemu obrzędowi”³⁶. Wystawny pogrzeb w 1890 r., który zgromadził 10 tys. osób, miał też warszawski

³¹ T. Epstein, *Historia mojej rodziny*, [w:] *Spółceństwo polskie XVIII i XIX wieku*, red. J. Leskiewiczowa, t. 9, Warszawa 1991, s. 263.

³² E. Szulc, *O dawnym zwyczaju noworocznych powinszowań składanych przez grabarza w Warszawie*, „Kalendarz Ewangelicki” 1990, s. 200.

³³ Jadwiga Waydel-Dmochowska wspominała, że pogrzeby ewangelickie: „z wyjątkiem oczywiście liturgii, nie różniły się niczym od katolickiego pogrzebu”. J. Waydel-Dmochowska, *Dawna Warszawa*, Warszawa 1958, s. 369.

³⁴ Zdarzało się, że duchowni nie zawsze spełniali oczekiwania żałobników. Ferdynand Hoesick, wspominał, że pastor Henryk Bartsch na pogrzebie jego cioci Klementyny Granzow: „długo głądził”. F. Hoesick, *Powieść mojego życia*, t. 1, Wrocław 1959, s. 588.

³⁵ K. Machlejd, *Saga urlichowsko-machlejdowska*, Warszawa 2006, s. 214–215.

³⁶ *Pogrzeb śp. Gustawa Urlicha*, „Ogrodnik” 1913, nr 16, s. 257.

przemysłowiec Stanisław Pfeiffer. „Orszak pogrzebowy poprzedzały dzieci z ochrony im. St. Pfeiffera, sieroty w Towarzystwa Dobroczynności i gminy Ewangelickiej. Zwłoki zaś ze świątyni aż na cmentarz były niesione na barakach początkowo Kollegium Kościoła Ewangelickiego, później przyjaciół, a wreszcie robotników”³⁷.

Opis typowego dla mieszczańskich środowisk ewangelickich pogrzebu zawarty jest we wspomnieniach warszawskiego przemysłowca Adolfa Daaba, który tak zapamiętał uroczystości żałobne po śmierci swojego ojca w 1890 r.:

Rozpoczęto przygotowania pogrzebowe, zakupiono plac na Cmentarzu i postanowiono pogrzeb odbyć w środę dnia 22 października o godz. 4 po południu z kaplicy przy ul. Mylnej. Tymczasem, trumnę z drogimi nam szczątkami ustawiono w kwiaty i zieleni w domu, dla zwiedzania znajomych i w oczekiwaniu na przyjazd braci i siostry z rodzinami ich. W środę po południu dla oddania ostatniej posługi zmarłemu, prócz Rodziny, zebrała się moc znajomych i życzliwych. (...) Na prośbę i tłumaczenie pastora, iż nie może rozpocząć przemowy i modlitw, umilkli chwilowo wszyscy, później jednak czuła mowa znów spotęgowała naszą boleść i zalewając się łzami przystąpiliśmy do ucałowania po raz ostatni zimne usta i ręce Drogiego nam Ojca.

Po ustawieniu trumny na karawanie czterokonnym, kondukt ruszył na cmentarz Ewangelicko-Augsburski; przy licznych udziałach znajomych i życzliwych, eksportujących na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki dobrego znajomego i życzliwego człowieka, który spełnił swe zadanie na tym świecie uczciwie. Po przybyciu na cmentarz, przy grobie wykonano najpierw pienia religijne przez artystów, później zaś pastor Bursche³⁸ modlił się i przemawiał do nas znękanych i strapionych. Zrozpaczeni, pozostawszy do końca ukończenia nagrobku, podziękowaliśmy znajomym i życzliwym za współczucie, i powróciliśmy potem do domu, gdzie już na zawsze nie stało nam Drogiego Ojca³⁹.

Cmentarz ewangelicko-augsburski był niemyym świadkiem wielu podniosłych uroczystości pogrzebowych, zwłaszcza wtedy gdy chowano ludzi zasłużonych dla zboru i miasta. W 1852 r. zmarł w Warszawie znany lekarz i społecznik, prezes Kollegium Kościelnego zboru luterńskiego dr Wilhelm Malcz. Jego pogrzeb na cmentarzu przy ul. Młynarskiej był manifestacją wdzięczności ludności stolicy wobec swego lekarza. Prasa warszawska tak relacjonowała uroczystości pogrzebowe:

³⁷ J. Pfeiffer, *Wspomnienia warszawskiego przemysłowca*, t. 1, Warszawa 2003, s. 19–20.

³⁸ Pastorem w Warszawie był wtedy Juliusz Bursche (1862–1942), późniejszy biskup Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce.

³⁹ A. Daab, *W Warszawie i na Krymie*, opr., wstępem i komentarzami opatrzył T. Stegner, Warszawa 1996, s. 30–32.

Już przed 3-cią tłumy niezliczone oblegały wspaniały kościół ewangelicko-augsburski. Świątynia była przepełniona. (...) Bez przesady można powiedzieć, że około tej trumny lekarza filantropa zebrała się cała Warszawa. (...) O godzinie wpół do 4-tej ruszył kondukt żałobny (...). Nie wiemy ile tysięcy szło za trumną, nie wiemy ile karet i powozów jechało za nią. Niezmierny orszak pogrzebowy powiększał się ciągle z napływem najrozmaitszych żywiołów towarzystwa (...). Tak uczciła Warszawa pamięć swego najpopularniejszego lekarza⁴⁰.

„Miarą człowieka jest jego pogrzeb” – pisał pastor Karol Kotula. „Wtedy się najlepiej okazuje, ile człowiek był wart przed Bogiem i przed ludźmi”⁴¹. Na dostojny pogrzeb zasłużył sobie wieloletni pastor w Warszawie i Cieszynie, działacz narodowy, więzień Cytadeli, redaktor „Zwiastuna Ewangelicznego” ks. dr Leopold Otto. Uroczystości pogrzebowe miały miejsce 26 września 1882 r. Trumnę wystawiono w kościele św. Trójcy. Tysiące ludzi przyszło oddać hołd zmarłemu. O pierwszej po południu rozpoczęło się nabożeństwo żałobne. Liturgię po niemiecku odprawił ks. Edmund Holtz pastor w Chodczu, a po polsku ks. Karol Gustaw Manitius. Niemieckie kazanie wygłosił zwierzchnik kościoła generalny superintendent Woldemar Everth podkreślając, że Otto cieszył się uznaniem nie tylko swoich współwyznawców, ale wszystkich mieszkańców kraju⁴². W polskim języku miał kazanie ks. Manitius. Następnie ruszył orszak pogrzebowy. „Przyjęły w nim udział sieroty, dzieci z Ochrony, uczniowie gimnazjów i szkół prywatnych, Dom Starców i diakonise, wreszcie Komitet, Kolegium i delegacje. Przeszło 30 wieńców niesiono przed trumną, której tłum z ramion nie spuszczał. Za marami postępowało pieszo 16 pastarów”⁴³. Na cmentarzu przemawiał pastor Ludwig Müller z Piotrkowa Trybunalskiego po niemiecku, ks. Wilhelm Angerstein po polsku oraz przybyły wraz z liczną delegacją parafian ks. Jan Pindór z Cieszyna. Ponadto na grobem w imieniu zboru warszawskiego zabrał głos prezes Kolegium Kościelnego Ludwik Jenike i Jan Glajcar z Cieszyna jako przedstawiciel Towarzystwa Rolniczego na Śląsku Cieszyńskim. Mowy wygłaszane na pogrzebie, co było sięgającym czasów Lutra zwyczajem, zostały wydane drukiem w 1883 r.⁴⁴

⁴⁰ Warszawa, „Gazeta Warszawska” 1852, nr 260, s. 1.

⁴¹ Ks. K. Kotula, Ks. dr Leopold Otto w Warszawie, „Przegląd Ewangelicki” 1939, nr 9, s. 107.

⁴² *Mowy wypowiedziane przy obrzędzie pogrzebowym ś p Ks. Dr Leopolda Marcina Otto pastora zboru ewangelicko-augsburskiego wydane przez ks. Edmunda Holtz pastora, Warszawa 1883, s. 9.*

⁴³ Leopold Otto, „Kłosy” 1882, nr 901, s. 218.

⁴⁴ Zmarły ks. Leopold Otto także wygłaszane przez siebie mowy pogrzebowe wydawał drukiem. T. Stegner, *Bóg, protestantyzm, Polska. Biografia pastora Leopolda Marcina Otto (1819–1882)*, Gdańsk 2000, s. 227–228.

Pogrzeb pastora Otto zgromadził wiele tysięcy ludzi. Przybyli nie tylko wierni z Kościoła ewangelicko-augsburskiego, ale i tłumnie warszawiacy, którzy pamiętali zaangażowanie ks. Otto w polski ruch narodowy. Ścisk na cmentarzu był taki, że jak relacjonowała „Gwiazdka Cieszyńska” – co chwilę słyszeć było „przeraźliwe krzyki osób znajdujących się w niebezpieczeństwie zaciśnięcia”⁴⁵. W czasach rządów generał gubernatora Josifa Hurki i Aleksandra Apuchтина kuratora warszawskiego okręgu szkolnego, znanych z polityki rusyfikacyjnej, jego pogrzeb stał się swego rodzaju manifestacją uczuć patriotycznych i był jednym z większych zgromadzeń publicznych w tych latach. Uroczystości pogrzebowe odnotowane zostały także w kilkustronicowym raporcie naczelnika żandarmerii powiatu warszawskiego, nowomińskiego i radzyńskiego. We wspomnianym dokumencie podana jest krótka biografia pastora oraz opisana jest ceremonia pogrzebowa. Naczelnik żandarmerii podkreślał szczególnie dużą liczbę osób uczestniczących w pogrzebie. Według jego szacunków nad trumną pastora zebrało się blisko 30 tys. ludzi⁴⁶. Podobnej treści i objętości notatkę dla potrzeb żandarmerii sporządził oberpolicmajster Warszawy⁴⁷. Opracowanie dość obszernych i oddzielnych raportów na temat pogrzebu pastora Otto świadczy, że władze uznały ten fakt za ważne wydarzenie polityczne.

W piątą rocznicę śmierci odsłonięty został na grobie ks. Otto pomnik pastora, rzecz raczej niespotykana na cmentarzach ewangelickich. Przedstawia postać duchownego naturalnej wielkości z brązu w todze, z książką w ręku. Stoi na granitowym cokole, na którym z trzech stron znajdują się brązowe płaskorzeźby symbolizujące działalność duszpasterską, charytatywną i literacką zmarłego⁴⁸.

Znaczącą manifestacją patriotyczną w czasach poprzedzających wybuch powstania styczniowego był pogrzeb w dniu 11 czerwca 1860 r. na cmentarzu reformowanym wdowy po generale Józefie Sowińskim, bohaterskim obrońcy Woli w 1831 r. Katarzyna Sowińska, ewangeliczka, znana była ze swej patriotycznej postawy. Jej pogrzeb zgromadził kilka tysięcy osób, mowę nad trumną wygłosił pastor Józef Spleszyński „śmiertelnie blady (...) drżący cały i przerażony widocznie tą manifestacją, której znaczenie rozumiał”⁴⁹ – pisał Walery Przyborowski. Po uroczystościach żałobnych na cmentarzu reformowanym tłum udał się na Wolę na miejsce śmierci generała Sowińskiego,

⁴⁵ *Pogrzeb ks. dra Leopolda Otto*, „Gwiazdka Cieszyńska” 1882, nr 40, s. 409.

⁴⁶ Gosudarstwiennyj Archiv Rossijskoj Fiederacji w Moskwie, Sztab Otdelnogo Korpusa Żandarmow, fond 110, opis 124, dzieło 1494, *Raport naczelnika żandarmerii powiatu warszawskiego, nowomińskiego i radzyńskiego*, s. 181–184.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 184–187. Materiały z archiwum moskiewskiego zostały mi udostępnione przez prof. Stanisława Wiecha z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, za co składam mu serdeczne podziękowania.

⁴⁸ *Pomnik dla Leopolda Otto*, „Kraj” 1887, nr 39, s. 12.

⁴⁹ W. Przyborowski, *Historia dwóch lat 1861–1862*, t. 1, Kraków 1892, s. 322.

po drodze turbując dozorców prawosławnego cmentarza. Pogrzeb generałowej Sowińskiej rozpoczął serię manifestacji patriotycznych w Warszawie⁵⁰.

Jednym z elementów dziewiętnastowiecznej kultury funeralnej były tzw. „obchody żałobne”. Miały one miejsce także w kościołach ewangelickich w Warszawie i poświęcone były pamięci ważnych osobistości. I tak w 1813 r. po tragicznej śmierci księcia Józefa Poniatowskiego pastor luterański Karol Lauber odprawił w kościele nabożeństwo żałobne. Miało ono podniosły charakter, przed ołtarzem wystawiono popiersie księcia z napisem: „Żył dla sławy, umarł za Ojczyznę”⁵¹. W świątyni byli obecni generałowie, rzesze wiernych i przedstawiciele władz. Podobna uroczystość celebrowana przez pastora Karola Diehla odbyła się w kościele ewangelicko-reformowanym w Warszawie.

Kościoły protestanckie brały udział w uroczystym „obchodzie żałobnym” po śmierci cara Aleksandra I, wówczas to „Dom wyznania Augsburskiego był jak najgustowniej urządzony. Kolumny i gzymsy otaczające wspaniałą rotundę były pokryte czarną zasłoną”. W orszaku żałobnym uczestniczyło 3128 osób oraz „koń wierzchowy Najjaśniejszego Pana”⁵². Z kolei podczas powstania listopadowego 15 maja 1831 r. w kościele luterańskim w Warszawie odbyło się nabożeństwo żałobne „na pamiątkę obrońców Ojczyzny w boju za jej oswobodzenie poległych”. W czasie trwania uroczystości członkowie chóru kościelnego oraz artyści a teatru wykonali Requiem Józefa Elsnera pod dyрекcją kompozytora. Zebrano sumę 332 złotych 19 groszy, które przekazano komitetowi opiekującemu się żonami i dziećmi walczących żołnierzy⁵³. Obecni w kościele byli członkowie Rządu Narodowego i „parada kościelna” tzw. gwardii narodowej miała miejsce⁵⁴. Odmówił natomiast odprawienia nabożeństwa za „poległych obrońców Ojczyzny” pastor zboru kalwińskiego Fryderyk Ludwik Teichmann tłumacząc się, że tego typu uroczystości religijne, jako sprzeczne z doktryną kalwińską, nie mogą mieć miejsca w kościele reformowanym⁵⁵. Nabożeństwo żałobne w kościele luterańskim w Warszawie odprawione zostało także po śmierci pogromcy powstania styczniowego, namiestnika Teodora Berga, ewangelika. Wówczas jak czytamy w „Zwiastunie

⁵⁰ T. Stegner, *Jej pogrzeb dał początek. Rzecz o generałowej Katarzynie Sowińskiej (1776–1860)*, [w:] *Postawy i aktywność kobiet w dobie powstania styczniowego 1863–1864: (na tle polskich konspiracji i działalności doby zaborowej)*, red. T. Kulak, J. Dufurat, M. Piotrowska-Marchewa, Warszawa 2013, s. 30–34.

⁵¹ *Z Warszawy*, „Gazeta Krakowska” 1813, nr 98, s. 1164.

⁵² *Opis żałobnego obchodu po wiekopomnej pamięci Najjaśniejszym Aleksandrze I, Cesarzu Wszechrosji, Królu Polskim*, Warszawa 1829, s. 17.

⁵³ „Kurier Warszawski” 1831, nr 133, s.1.

⁵⁴ AGAD, Centralne Władze Wyznaniowe (dalej: CWW), 1038, *Konsystorz Ewangelicki w Warszawie*, s. 410.

⁵⁵ AGAD, CWW, 1038, *Bieg życia KS. Fryderyka Ludwika Teichmanna*, s. 410–411.

Ewangelicznym”: „wspaniały nasz dom Boży był przepełniony biorącymi udział w nabożeństwie”⁵⁶.

Czytając opisy uroczystości żałobnych należy pamiętać, że w XIX w. nabożeństwa i modły za władców aktualnie rządzących w Warszawie odbywały się we wszystkich świątyniach, w tym i rzymskokatolickich oraz synagogach żydowskich. Władze państwowe zarówno Księstwa Warszawskiego, Królestwa Polskiego, powstańcze czy wreszcie carskie zalecały, a przeważnie polecały, aby tego typu uroczystości w kościołach miały miejsce. Należy także mieć na uwadze, że kościoły protestanckie na ziemiach polskich były instytucjonalnie związane z państwem.

Obzędowość związana z pogrzebami w środowiskach warszawskich ewangelików nie różniła się zbytnio od tej jaka obowiązywała wśród mieszczaństwa także innych wyznań chrześcijańskich, była zgodna z zasadami dziewiętnastowiecznej kultury funeralnej. Należy jednak podkreślić, że w czasach zaborów wiele uroczystości pogrzebowych, zwłaszcza osób zasłużonych dla kraju, nabierało wymiarów politycznych.

BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

Źródła archiwalne

Archiwum Główne Akt Dawnych

Zbór ewangelicko-augsburski, sygn. 26, 2223, 2268, 2278, 2291, 2292.

Centralne Władze Wyznaniowe, sygn. 1038.

Gosudarstwiennyj Archiv Rossijskoj Fiedieracji w Moskwie

Sztab Otdielnogo Korpusa Żandarmow, fond 110, opis 124, dzieło 1494.

Prasa

„Gazeta Krakowska” 1813.

„Gazeta Warszawska” 1852.

„Gwiazdka Cieszyńska” 1882.

„Kłosy” 1882.

„Kraj” 1887.

„Kurier Warszawski” 1831.

„Ogrodnik” 1913.

„Przegląd Ewangelicki” 1939.

„Zwiastun Ewangeliczny” 1869, 1874, 1906.

⁵⁶ *Korespondencja z Warszawy*, „Zwiastun Ewangeliczny” 1874, nr 2, s. 43.

Opracowania i wydawnictwa źródłowe

- Chojnacka Maria, *Testament generałowej Katarzyny Sowińskiej*, w druku b.s.
- Daab Adolf, *W Warszawie i na Krymie*, opr., wstępem i komentarzami opatrzył T. Stegner, Warszawa 1996.
- Epstein Tadeusz, *Historia mojej rodziny*, [w:] *Spółceństwo polskie XVIII i XIX wieku*, red. J. Leskiewiczowa, t. 9, Warszawa 1991.
- Hoesick Ferdinand, *Powieść mojego życia*, t. 1, Wrocław 1959.
- Kolbuszewski Jacek, *Cmentarze*, Wrocław 1966.
- Kosimowie Irena i Jan, *Fritza Wernicka opis Warszawy z 1876 roku*, [w:] *Warszawa XIX wieku*, red. R. Kołodziejczyk, J. Kosim, J. Leskiewiczowa, z. 2, Warszawa 1971.
- Krajewska Hanna, *Wstęp do inwentarza: Zbór ewangelicko-augsburski. Maszynopis znajdujący się w AGAD*.
- Machlejd Krystyna, *Saga urlichowsko-machlejdowska*, Warszawa 2006.
- Mowy wypowiedziane przy obrzędzie pogrzebowym ś p Ks. Dr Leopolda Marcina Otto pastora zboru ewangelicko-augsburskiego wydane przez ks. Edmunda Holtza pastora*, Warszawa 1883.
- Nietysza Maria, *Ludność Warszawy na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1971.
- Opis żałobnego obchodu po wiekopomnej pamięci Najjaśniejszym Aleksandrze I, Cesarzu Wszechrosji, Królu Polskim*, Warszawa 1829.
- Pfeiffer Józef, *Wspomnienia warszawskiego przemysłowca*, t. 1, Warszawa 2003.
- Pruss Witold, *Skład narodowo-wyznaniowy ludności Warszawy w XIX i na początku XX wieku*, [w:] *Spółceństwo Warszawy w rozwoju historycznym*, red. J. Kazimierski, Warszawa 1977.
- Przyborowski Walery, *Historia dwóch lat 1861–1862*, t. 1, Kraków 1892.
- Rudkowski Tadeusz, *Warszawskie cmentarze ewangelickie jako zabytki kultury*, [w:] Eugeniusz Szulc, *Cmentarze ewangelickie w Warszawie*, Warszawa 1989.
- Sobieszczański Franciszek, *Przewodnik po Warszawie*, reprint, Warszawa 1984.
- Stegner Tadeusz, *Bóg, protestantyzm, Polska. Biografia pastora Leopolda Marcina Otto (1819–1882)*, Gdańsk 2000.
- Stegner Tadeusz, *Ewangelicy warszawscy 1815–1918*, Warszawa 1993.
- Stegner Tadeusz, *Jej pogrzeb dał początek. Rzecz o generałowej Katarzynie Sowińskiej (1776–1860)*, [w:] *Postawy i aktywność kobiet w dobie powstania styczniowego 1863–1864: (na tle polskich konspiracji i działalności doby zaborowej)*, red. T. Kulak, J. Dufurat, M. Piotrowska-Marchewa, Warszawa 2013.
- Stegner Tadeusz, *Pastorzy ewangelicy w Królestwie Polskim w latach 1815–1914*, „Rocznik Teologiczny Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej” 1990, z. 2.
- Stegner Tadeusz, *Polonizacja Niemców-ewangelików w Królestwie Polskim 1815–1914*, „Przegląd Historyczny” 1989, nr 2.
- Stegner Tadeusz, *Racjoniści i ortodoksi. Pastor Leopold Otto wobec głównych nurtów w dziewiętnastowiecznym protestantyzmie*, „Przegląd Humanistyczny” 2023, nr 2.
- Szulc Eugeniusz, *Cmentarze ewangelickie w Warszawie*, Warszawa 1989.

Szulc Eugeniusz, *O dawnym zwyczaju noworocznych powinszowań składanych przez grabarza w Warszawie*, „Kalendarz Ewangelicki” 1990.

Waydel-Dmochowska Jadwiga, *Dawna Warszawa*, Warszawa 1958.

Zaleski Antoni, *Towarzystwo Warszawskie, Listy do przyjaciółki przez Baronową XYZ*, Warszawa 1971.

SUMMARY

Funeral customs of Warsaw Evangelicals in the 19th century

Summary: At the end of the 19th century, Evangelicals constituted 4.6% of the population of Warsaw. They included representatives of various social groups, from manufacturers, merchants, intellectuals to workers, and most of them used Polish on a daily basis. Since the end of the 18th century, there have been two cemeteries in the capital: the Evangelical-Augsburg one and the Evangelical-Reformed one. The rituals associated with funerals in Warsaw's evangelical communities were not very different from those in force among the middle class and other Christians. The differences resulted from religious principles, e.g. the lack of last rites or belief in purgatory, hence no candles were placed on the graves. There were special regulations established by congregations regarding funeral arrangements and fees for religious services. In addition to funerals, mourning celebrations were organized in honor of famous people, e.g. Prince Józef Poniatowski or the Emperor of Russia and King of the Kingdom of Poland, Alexander I.

Keywords: Evangelicals, cemeteries, burial, Warsaw, 19th century